137

Po konfiskacie nakład drugi

Cz Nr 315 (5934) WARSZAWA, NIEDZIELA 2 WRZEŚNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Przed jesienią

W obozie „sanacyjnym"

Jesień jest już za pasem. Rozpoczyna się, mówiąc językiem reporterów dziennikarskich. t. zw. sezon polityczny. Warto rzucić okiem — z perspektywy paru miesięcy ubiegłych — na te **nowe czynniki** w rozwoju stosunków wewnętrznych kraju, które ujawniły siebie w sposób szczególnie jaskrawy w okresie „wakacyjnym".

Kierownictwo obozu rządzącego manifestowało swój „kurs na lewo"; mowa p. Kozłowskiego napsuła dużo krwi różnym szlagonom na prowincji, redaktorom „Czasu" i redaktorom „Słowa"; skandal żyrardowski dał obfity pokarm kampanji antykonserwatywnej wewnątrz B.B.W.R.; wprawdzie p. Jastrzębski usiłuje w miarę sił wynagrodzić prawicy „sanacyjnej" jej rozczarowania polityczne własnym, którymś tam z kolei, projektem „reformy" ubezpieczeń społecznych; wprawdzie sam p. premjer Kozłowski wywołał zachwyt kół „ciężkiego" przemysłu zapowiedzią „upaństwowienia" (?) związków zawodowych; ale mimo to baterje „Kurjera Porannego" otworzyły ogień huraganowy na pozycje Nieświeża i Dzikowa, na „zdobycze socjalne" ks. Radziwiłła, p. Minkowskiego i p. Wiślickiego; w wielu salonach dojrzewają gorycz i zniechęcenie.

„Uspokojono" zato „Legjon Młodych"; czwartkowa „Gazeta Polska" w bardzo zawikłanym i bałamutnym wywodzie próbowała wyjaśnić, że „Legjonowi" groziło zboczenie na tory „partyjnictwa" i „demagogji"; na szczęście zwyciężył kierunek „ideowo - wychowawczy", który potrafił zrozumieć, że prawdziwy „piłsudczyk"... nie powinien mieć żadnej doktryny; zmieniono tedy poraz trzeci „Komendę naczelną" owego „Legjonu"; władzę organizacyjną objęli młodzi ludzie, najwidoczniej wyprani chemicznie z wszelkiej „doktryny"; ale „Państwo Pracy" wymyśla na razie dalej od ostatnich słów autorom umowy żyrardowskiej z p. sen. B. B. W. R. Dobieckim na czele.

***

„Gazeta Polska" usprawiedliwia z pobłażliwością doświadczonych starszych panów fermenty w łonie młodego pokolenia „sanacyjnego". Fermenty ogarnęły wszakże nie tylko młode pokolenie. Cały statek B. B. W. R. wygląda trochę, jak skołatany.

***

Można pozostawić na uboczu kwestję **podmiotowej, subjektywnej, szczerości** przywódców „lewicy" obozu „sanacyjnego"; nigdy nie trzeba zarzucać nikomu braku szczerych intencyj, dopóki się nie posiada stuprocentowej pewności, że jest odwrotnie. „Lewica" B. B. W. R. jest tak uwikłana — niby mucha w pajęczynie — w sprzecznościach wewnętrznych systemu rządzenia, że musi wyglądać, jak nieumiejętna tancerka na linie, dokonywająca najdziwaczniejszych skoków, by móc zachować jaką taką równowagę. **Objektywnie, natomiast, przedmiotowo,** miesiące minione oznaczają **zupełne, całkowite i ostateczne bankructwo** tej metody myślenia, tego pojmowania rzeczywistości polskiej, tego rozumienia epoki dziejowej, które p. Sławek wcielił kiedyś w swoją koncepcję B. B. W. R., opartą o **doktrynę** (wbrew tezie „Gazety Polskiej", że „piłsudczyk" nie powinien posiadać doktryny) **solidaryzmu społecznego.**

Teraz istnieje już bilans.

Trzeba ocenić spokojnie i rzeczowo poszczególne jego — większe i mniejsze — pozycje.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Zwycięstwo robotników „Pe-Pe-Ge"

(Telefonem od własnego korespondenta)

Strajk robotników fabryki „Pe-Pe-Ge" został wczoraj zakończony. Podpisano umowę, na mocy której wszyscy pozostający na wolności członkowie Wydziału Robotniczego zostali przyjęci do pracy.

Aresztowani robotnicy, w liczbie dziewięciu, mają być dziś zwolnieni. Również dziś ma zostać zwolniony tow. Rusinek.

Robotnicy, zgrupowani w klasowym związku zawodowym, odnieśli więc walne zwycięstwo.

***

DALSZE SZCZEGÓŁY O PRZEBIEGU WALKI ROBOTNIKÓW „PE-PE-GE" NA STR. 5.

Robotnicy i pracownicy Polski!

Przez lata całe tworzyliście własnym wysiłkiem ubezpieczenia społeczne Polski Niepodległej.

Projekty p. Jastrzębskiego i „Lewjatana" szykują ostateczną ich likwidację.

Trzeba odeprzeć ten nowy zamach!

P. Jastrzębski w opałach

Sławetny projekt „reformy" ubezpieczeń, spreparowany przez p. wice-ministra opieki społecznej Jastrzębskiego, rozpętał wśród mas pracujących prawdziwą burzę. Pod wpływem tego oburzenia p. Jastrzębski byłby skłonny poczynić pewne zmiany w swoim projekcie. Ale, jak się dowiadujemy, od dwóch zasad swego projektu, mianowicie: 500 zł., jako maximum podlegające ubezpieczeniu i ruchomości świadczeń, p. Jastrzębski nie odstąpi. A to są właśnie bodaj najadowitsze zęby projektu. Powszechność ubezpieczeń była i jest solą w oku przedsiębiorców, ale dla świata pracy jest to zasada podstawowa ubezpieczeń, której nie wyrzeknie się nigdy. Ruchome świadczenia, uzależnione od stanu kasy w danej chwili i od woli p. min. op. społ. stałyby się ruchomym... piaskiem, a nie ubezpieczeniem przymusowem, nie zobowiązaniem prawnem wobec pracownika, które musi być dotrzymane niezależnie od tych czy innych okoliczności.

P. Jastrzębski, obstając przy tych dwóch punktach, spełnia najgorętsze życzenia Lewjatana.

Ale p. Jastrzębski nie zaspokoi przez to apetytu „Lewjatana", apetytu rosnącego w toku jedzenia, t. j. w toku pracy nad „reformą" ubezpieczeń.

Jak się dowiadujemy, „Lewjatan" idzie dalej, niż może iść p. Jastrzębski. „Lewjatan" opracował własny projekt „reformy", który przedkłada Min. Op. Społecznej.

Również Izba Rzemieślnicza wniosła własne postulaty, utrzymane w duchu cechowo - majstrowskim.

P. Jastrzębski ma tedy kłopoty nielada. Z jednej strony spada na niego fala oburzenia Świata Pracy, żądającego zaniechania niefortunnych pomysłów „reformatorskich", godzących z całą moc w byt, i w tak już nędzną skalę życiową mas, w ich zdrowie; a z drugiej strony — nacisk sfer przemysłowych i rzemieślniczych, które chcą skorzystać z okazji i najwięcej korzyści wycisnąć dla siebie z „reformy" p. Jastrzębskiego.

Wszystkie fetysze kapitalistyczne, które p. Jastrzębski zwalczał jeszcze kilka lat temu, sprzymierzyły się przeciw niemu i żądają zadośćuczynienia.

A p. Jastrzębski jest sam: ma przeciw sobie cały Świat Pracy, ale będzie miał też przeciw sobie „Lewjatana", jeżeli nie uwzględni jego żądań. P. Jastrzębski rozpętał złe moce „Lewjatana", których nie może opanować.

W Berezie Kartuskiej

Z kół „sanacyjnych" donoszą, że liczba uwięzionych czy raczej internowanych w Berezie Kartuskiej wynosi około 500 osób. W ostatnich dniach poddano wszystkich uwięzionych zdjęciom daktyloskopijnym.

Zagranicę

Współtwórca ugody żyrardowskiej sen. B. B. W. R. Dobiecki wyjechał onegdaj zagranicę.

Sen. Dobiecki stanął, jak wiadomo przed sądem partyjnym B. B. W. R.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego sen. Dobiecki, jak donosi wczorajcza prasa „sancyjna", rozchorował się na serce. Przed kilku dniami sen. Dobiecki wszczął starania u władz o uzyskanie paszportu na wyjazd zagranicę pod pozorem choroby żony, przebywającej w jednej z kuracyjnych miejscowości zachodnio - europejskich.

Po uzyskaniu paszportu sen. Dobiecki opuścił kraj podobno na przeciąg tylko kilkunastu dni.

***

Według otrzymanych przez nas wiadomości p. Dobiecki złożył mandat senatorski. Wyjazdu p. Dobieckiego nie należy traktować, jako ucieczki. ponieważ b. senator B. B. W. R. otrzymał legalny paszport zagraniczny.

Piąty dzień Challenge

Rozruch silnika i próba składania skrzydeł

Zapowiedziany na wczoraj dalszy ciąg próby szybkości minimalnej nie doszedł do skutku, gdyż porywisty wiatr uniemożliwiał próby, grożąc w każdej chwili rzuceniem samolotu o ziemię. Aby nie tracić czasu zarządzono próbę składania i rozkładania samolotów, oraz rozruch silnika.

W próbie rozruchu silnika najwięcej punktów (po 24) otrzymały polskie samoloty RWD. i niemieckie. Polskie samoloty P. Z. L. osiągnęły 20 pkt., a samoloty włoskie po 16 pkt

Druga próba, rozkładania i składania samolotów napotkała na duże trudności atmosferyczne. Silny porywisty wiatr uniemożliwiał manipulowanie przy maszynach. Próba ta — jak wiadomo — polega na możliwie szybkiem złożeniu skrzydeł, przeprowadzeniu samolotu przez specjalną bramę, a następnie rozwinięciu skrzydeł. Próby te mają zmusić konstruktorów samolotów turystycznych do budowy takich aparatów, któreby się dały łatwo złożyć i nie zajmowały zbyt dużo miejsca w hangarze.

Dotychczas najlepszy wynik ma polski pilot Dudziński, któremu rozkład maszyny PZL. - 26 zajął 1:35 sek., a złożenie 1:45 sek.

Próba startu nie doszła również do skutku z powodu wiatru i deszczu.

***

Stan zdrowia sierż. Dłuty polepszył się znacznie.

Walka klas w Stanach Zjednoczonych

Olbrzymi strajk włókniarzy

MILJON STRAJKUJĄCYCH.

Strajk w przemyśle włókienniczym rozpoczyna się o godz. 23,30 w nocy z soboty na niedzielę. Strajkiem objęty będzie cały przemysł włókienniczy Stanów Zjednoczonych. Liczba uczestników strajku wynosić będzie kilkaset tysięcy ludzi. „New York Times" sądzi, że do strajku przystąpi zgórą miljon robotników, jeśli wszyscy pracownicy przemysłu włókienniczego zastosują się do wezwania swych przywódców. (PAT.).

***

Robotnicy przemysłu wełnianego, jedwabniczego i jedwabiu sztucznego zostali wezwani do przyłączenia się do strajku pracowników przemysłu włókienniczego. (ATE.).

Trybunał plebiscytowy

Z dniem 1 września b. r. rozpoczął działalność Trybunał Plebiscytowy w Zagłębiu Saary.

Zadaniem trybunału jest:

1) rozpatrywanie skarg przeciw wpisom do list wyborczych oraz ważności czynności wyborczych;

2) rozpatrywanie przekroczeń regulaminu wyborczego;

3) rozpatrywanie wykroczeń przeciwko przepisom zwykłego prawa o ile rozciąga się ono na kwestje dotyczące plebiscytu, powstałe przed, podczas lub po głosowaniu. (PAT.).

Flirt-flirtem, a policja swoją drogą

Przed domem ul. Piusa 17, gdzie mieści się centrala poselstwa niemieckiego, dyżuruje 5-ciu policjantów, w tej liczbie dwóch z rezerwy konnej. Mimo takiej ochrony, przejście chodnikiem przed wspomnianym domem jest dla przechodniów wzbronione. (Wczoraj przynajmniej tak było).

Na str. 3: W dniu VI Zjazdu robotników budowlanych

Na Dalekim Wschodzie

NA SZLAKU PROWOKACYJ.

Agencja Tass donosi, iż dzienniki charbińskie wypełnione są w dalszym ciągu najfantastyczniejszemi oskarżeniami pod adresem aresztowanych urzędników wschodnio - chińskiej linji kolejowej oraz konsulatów ZSRR w Mandżurji. Dzienniki te ogłaszają niesłychane pogłoski o jakimś „spisku sowieckim". „Charbinskoje Wremja" twierdzi, iż pewna „tajna organizacja sowiecka" miała rzekomo otrzymać z Charbina polecenie wyszuknia tajnych dróg, celem zorganizowania w Mandżurji składów broni i materjałów wybuchowych. Wszystkie tego rodzaju informacje nie zasługiwałyby nawet na uwagę, gdyby te absurdalne oskarżenia nie były jedynym powodem aresztowania urzędników sowieckich i gdyby w całej tej akcji nie dostrzegało się jasno chęci przypisania konsulatom sowieckim z Mandżurji specjalnie zaś konsulatowi generalnemu w Charbinie, oraz konsulatom na stacajch Mandżurja i Pogranicznaja kierownictwa rzekomych spisków.

Wszystkie tego rodzaju oszczercze aluzje oraz nieustająca kampanja antysowiecka, prowadzona przez prasę japońsko - mndżurską, uważane są w dobrze poinformowanych kołach charbińskich za akcję przygotowawczą do nowych wystąpień prowokacyjnych przeciwko konsulatom sowieckim. (PAT).

„ŁAD I PORZĄDEK" W MANDŻURJI.

Z Tokio donoszą, że Rząd amerykański wyraził ostry protest przeciwko uprowadzeniu przez Chunchuzów podczas napadu na pociąg Charbin - Hsingking obywatela amerykańskiego, operatora filmowego Lury'ego. Ponieważ St. Zjednoczone nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Mandżurją, nota protestacyjna będzie skierowana do Rządu japońskiego, *który jest odpowiedzialny za utrzymanie porządku na terytorjum Mandżurji.* (ATE).

P. HIROTA—OPTYMISTĄ.

Minister spraw zagranicznych Japonji Hirota, omawiając na posiedzeniu gabinetu sprawę sprzedaży przez Sowiety wschodnio-chińskiej linji kolejowej, wyraził nadzieję, iż w najbliższej przyszłości rokowania w tej sprawie będą mogły być podjęte. (PAT)

W „Trzeciej Rzeszy"

Nakręcanie opinji o jedności narodu niemieckiego

Rząd Hitlera chciałby wytworzyć w świecie opinję, że całe społeczeństwo niemieckie stoi za „wodzem". Wynik wszakże plebiscytu pokazał, że pomimo teroru, pomimo „cudów" nad urną, znalazło się około 4 i pół miljona głosów „Nie".

Cóż tedy robić? Każe się prasie rządowej pisać, że przeciw Hitlerowi głosowali Żydzi. Odpowiedź ta nie zadowala społeczeństwa, które wie, że przed zapanowaniem hitleryzmu było w Niemczech 600,000 Żydów. Z tego wielu wymordowano, a jeszcze więcej wyemigrowało z Niemiec. Można tedy przyjąć liczbę Żydów w Niemczech w dniu 19 sierpnia na 300,000, a i pomiędzy tymi pewna część głosowała za Hitlerem. Od 300,000, a nawet od 600,000 do 4 i pół miljona droga daleka. Co dalej począć!

Tu przychodzi z pomocą minister Goebbels, który ma mądre „kepełe" i ogłasza w swoim „Angriffie" listy takich, co głosowali „Nie". Pisze więc jakaś żona szturmowca, że dlatego głosowała „Nie", że nowy reżym pozbawił ją męża, który wraca codzien do domu o 1 lub 2 po północy, a dwa razy w tygodniu wraca chłop zupełnie wstawiony i t. d.

W ten sposób chce „Angriff" wytworzyć przekonanie, że w Niemczech niema już ani socjalistów, ani komunistów, że wszyscy politycznie opowiedzieli się za Hitlerem, ci zaś, co głosowali „Nie", uczynili to z różnych, z polityką nic wspólnego nie mających, względów.

Pozostaje jeszcze dla Niemca jedna niewyjaśniona kwestja. Kto tedy — pyta pierwszy lepszy Michałek — kolportuje odezwy socjalistyczne i komunistyczne, kto rozpowszechnia „Neuer Vorwärts", który dziesiątkami tysięcy krąży po całej Rzeszy, kto oblepia mury odezwami, nawołującemi do uwolnienia Thaelmana?

Szczwany Goebbels i na to ma odpowiedź: zagraniczni goście, emisarjusze z zagranicy. Właśnie przed paroma dniami aresztowano podczas kąpieli pod Berlinem 9 obcych obywateli, a więc 4 Anglików, 2 Francuzów i 3 Hiszpanów. Policja oskarżyła ich o to, że wracają oni z kongresu antyfaszystowskiej młodzieży w Hiszpanji, oraz że przysłani zostali do Niemiec w celach agitacyjnych. Policja miała podobno wykryć u nich komunistyczne odezwy.

Interwencja przedstawicielstw zainteresowanych państw sprawiła, że wszystkich obcokrajowców zwolniono.

Takiemi sposobami pragnie Hitler pokazać, że cały naród niemiecki ma za sobą.

Hitler pozbawia pracy ludzi poniżej 25 lat

Wiadomo, że Hitler zawdzięcza swe zwycięstwo, a po zwycięstwie poparcie, w znacznym stopniu młodzieży, której zawsze obiecywał, że za jego rządów znajdą pracę i chleb.

A oto z dn. 1 października ma wejść w życie nowe zarządzenie, wedle którego młodzież poniżej 25 lat **będzie usuwana z pracy we wszystkich zakładach państwowych.** Wyjątek stanowić będą tylko żonaci i dzietni, oraz specjalnie zasłużeni dla partji hitlerowskiej.

W ten sposób tysiące młodzieży znajdą się na bruku, skazani na skąpy zasiłek i jałmużnę. Heil Hitler!

Odwrót

Premjer pruski Goering, działający na mocy instrukcji kanclerza Hitlera, zarządził zwolnienie dalszych 742 więźniów politycznych. Urzędowo komunikują, że na mocy ogłoszonej ostatnio amnestji, wypuszczona została na wolność połowa więźniów politycznych, przetrzymywanych w obozach koncentracyjnych na terenie Prus. Wśród zwolnionych przeważają socjaliści i komuniści.

W związku z temi zarządzeniami obóz koncentracyjnych w Oranienburgu zostanie zlikwidowany. (ATE.).

Kronika telegraficzna z całego świata

Daleka wojna

Z Ameryki Południowej donoszą, że wojska paragwajskie osiągnęły nowy sukces. Ofensywa rozpoczęta w dniu 14 sierpnia została pomyślnie zakończona. Armja boliwijska znajduje się w odwrocie. Wosjka paragwajskie zdobyły 14 ufortyfikowanych punktów strategicznych i wzięły do niewoli 25 oficerów, 1900 żołnierzy, 185 karabinów maszynowych i 35 wozów pancernych. (ATE)

Z wizytą do Polski

Eskadra floty bałtyckiej, złożona z okrętu linjowego „Marat" i dwuch kontrtorpedowców „Kalinin" i „Wołodarskij" pod rozkazami dowódcy floty sowieckiej na Bałtyku Galera opuściła wczoraj rano Krondsztadt, udając się do Gdyni z rewizytą do floty polskiej. (PAT).

KRÓL WŁOSKI ZAMIERZA PODRÓŻOWAĆ.

„Petit Journal" donosi w korespondencji z Rzymu, że wbrew pogłoskom Mussolini nie zamierza składać żadnych wizyt poza granicami Włoch. Tak więc wersje o jego podróży do Niemiec celem rewizytowania Hitlera są pozbawione podstaw. W politycznych kołach włoskich mówi się natomiast poważnie, że król Wiktor Emanuel III odbędzie szereg podróży zagranicznych. Przedewszystkiem przewidziana jest wizyta prezydenta republiki francuskiej Alberta Lebruna w Rzymie i rewizyta króla Emanuela w Paryżu. Król włoski złożył również wizyty w Londynie, Brukseli, oraz Wiedniu. (ATE).

ŻELAZNE NERWY.

W drodze z Paryża do Londynu po środku kanału La Manche samolot pasażerski rażony został przez piorun. Twarz pilota, jego lewe ramię i lewa połowa ubrania zostały osmolone. Mimo to pilot zdołał pomyślnie doprowadzić samolot do miejsca przeznaczenia. (PAT).

SAMOBÓJSTWO.

Z Magdeburga donoszą, że wczoraj rano pewna kobieta popełniła samobójstwo, rzucając się z najwyższej galerji katedry magdeburskiej z wysokości 106 m. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tożsamość samobójczyni, która liczy około 40 lat, jak również pobudki rozpaczliwego kroku, nie zostały ustalone. (ATE).

POMIĘDZY KRÓLAMI.

Ze Sztokholmu donoszą, że jest zapowiedziane tam oficjalne przybycie z Norwegji w dniu 3 wrześnie arcyksięcia Ottona Habsburga. Arcyksiążę będzie w Sztokholmie gościem króla szwedzkiego Gustawa i weźmie udział w królewskiem polowaniu na jelenie. (ATE).

BLOK PÓŁNOCNY.

Z Oslo donoszą, że na zaproszenie Rządu szwedzkiego odbędzie się w dniach 6 i 7 września w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich: Szwecji, Danji Norwegji i Finlandji. (ATE).

ENERGJA SEN. LONGA.

W Nowym Orleanie (St. Zjednoczone) ogłoszony został stan wojenny. Sen. Long, posiadający obecnie na obszarze Luizjany pełnomocnictwa dyktatorskie, nie mające precedensu w historji Stanów Zjednoczonych, wprowadził do miasta oddziały gwardji narodowej, przy pomocy których zamierza zlikwidować domy gry i domy publiczne. (PAT.).

BEZNADZIEJNE POŁOŻENIE.

W mieście Campana (Argentyna) nastąpił wybuch szeregu dalszych rezerwuarów naftowych. Miasto jest już niemal całkowicie zniszczone przez wybuchy, jakie miały miejsce we wtorek i w środę (o czem pisaliśmy). Ludność, ogarnięta paniką, opuściła miasto. Z powodu szalonego gorąca wywołanego przez pożar, straż ogniowa musiała zaniechać usiłowań umiejscowienia pożaru. (PAT.).

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie XIV-ych Międzynarodowych Targów Wschodnich, we Lwowie.

Zainteresowanie wystawców ogromne. Wszystkie stoiska bez wyjątku są zajęte, tak, że już w piątek Zarząd Targów nie przyjmował napływających zgłoszeń z powodu braku miejsca.

Na Targach obecnych dość licznie reprezentowana jest zagranica, a mianowicie Austrja. Czechosłowacja, Włochyh, Niemcy, Rumunja i Węgry. Liczba wystawców krajowych znacznie się zwiększyła w porównaniu do lat ubiegłych. Silniej reprezentowane jest rolnictwo. Związek Hodowców Bydła polskiej rasy czerwonej urządził wystawę swoich sztuk okazowych.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się o godz. 11-ej przed południem w sali Izby Przemysłowo - Handlowej, gdzie zgromadzili się licznie przedstawiciele władz, życia gospodarczego i społecznego, wystawców i liczni goście. (PAT.).

Austrja pod dyktaturą

Teror w Austrji szaleje

Dnia 28 z. m. rozpatrywał sąd przysięgłych w Wiedniu sprawę 31-letniego jubilera Ryszarda Grossa, oskarżonego o udział w rewolucji lutowej i zamordowanie dwojga osób.

Gross podczas walk lutowych obsługiwał w ciągu 48 godzin karabin maszynowy, walcząc bez wypoczynku z nacierającemi siłami faszystowskiemi. Gdy pozycja jego stała się nie do utrzymania, Gross wycofał się z karabinem maszynowym na cmentarz, gdzie chciał go zakopać. Zauważywszy, że jest śledzony przez małżonków Mencler, zastrzelił oboje, ale zaraz potem popełnił samobójstwo. Udało go się uratować i gdy wrócił do zdrowia stanął przed sądem.

Po dwudniowych rozprawach sąd skazał Grossa na dożywotnie więzienie.

W Leoben sąd wojskowy rozpatrywał sprawę 19 hitlerowców, uczestników rewolty w Styrji. Dnia 29 z. m. sąd ogłosił wyrok, którego mocą syna lekarza Ebnera skazał na śmierć, dwu oskarżonych skazał na dożywotnie ciężkie więzienie, dwu na 20 lat, 9-ciu na 10 lat, jednego na dwa lata i jednego na rok więzienia.

Wyrok śmierci na Ebnerze wykonano 29-go o godz. 11 wiecz.

Dn. 30 z. m. sąd wojskowy w Wiedniu rozpatrywał sprawę dwóch hitlerowców, którzy podczas napadu na urząd kanclerski dowodzili oddziałem dozorującym aresztowanych ministrów i urzędników. Obaj oskarżeni przyznali się do winy. Jako świadkowie zeznawali minister Fey i sekretarz stanu Karwinsky.

Obydwaj oskarżeni skazani zostali na 15 lat więzienia.

W austrjackiej „Heimwehrze"

90 procent kryminalistów

W toku prac przygotowawczych do reorganizacji prywatnych formacji wojskowych, jak Heimwehra, Szturmowe Oddziały Prowincyj Wschodnich, Związek Wolności i t. d., dokonał nowy minister bezpieczeństwa **Hammerstens-Equord** odkrycia, które doprowadziło do ostrych konfliktów z ministrem Fey'em.

Hammerstein - Equord polecił mianowicie przeprowadzić lustrację rejestru karnego członków tych formacyj, rozpocząwszy akcję swą w Górnej Austrji. I oto chociaż tego rodzaju niewinne przewiny, jak pijackie awantury, bijatyki i lekkie obrażenia cielesne nie były brane w rachubę, to jednak okazało się, że w formacjach Górnej Austrji 90 proc. członków stanowią kryminalnie karani przestępcy.

Wynik lustracji Hammerstein-Equord ogłosił na naradzie ministrów, co wywołało duże poruszenie, a minister Fey kategorycznie zażądał niezwłocznego wstrzymania lustracji. Ponadto zażądał Fey pozbawienia ministra bezpieczeństwa wpływu na reorganizację prywatnych formacyj oraz powołania dla tych organizacyj specjalnego sekretarza stanu.

Nad temi żądaniami Feya ma obradować w najbliższych dniach rada ministrów na posiedzeniu poświęconem wyłącznie tym sprawom. O ile wiadomo, ministrowie z obozu chrześcijańsko-społecznego przeciwstawiają się wnioskom Feya i sprawa lustracji doprowadzić może do próby sił pomiędzy obiema partjami zasiadającemi w rządzie.

Że w tych prowincjach dobrze się nie dzieje, tego dowodem wypadki w dn. 28 z. m., kiedy to pomiędzy policją a Heimwehrą doszło do walki na broń palną w koszarach we Floridsdorfie. Policja przyszła do koszar celem zaaresztowania heimwehrowców, których zdemaskowano jako ukrytych hitlerowców. Wówczas wszyscy heimwehrowcy stanęli w obronie swoich kolegów i dopiero sprowadzenie dwóch policyjnych aut pancernych umożliwiło policji wykonanie zadania.

Jak wiadomo, Austrja wystąpiła do mocarstw z żądaniem powiększenia stanu liczebnego swej armji, którą ma dokompletować ludźmi z organizacyj wojskowych, przedewszystkiem zaś heimwehrowcami.

Państwa zachodnie muszą tedy dobrze zastanowić się, czy jest rzeczą właściwą powiększenie armji elementem w 90 proc. przestępczym i w znacznym stopniu przejętym hitleryzmem.

Z. S. S. R. i Liga Narodów

Dzienniki francuskie donoszą, że na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów Francji poza sprawą Saary omawiano również kwestję wstąpienia Z.S.S.R. do Ligi Narodów.

„Petit Parisien" zaznacza, że Francja, Wielka Brytanja i Włochy wypowiedziały się za przyjęciem Sowietów. Szwajcarja, Holandja, kilka republik południowo - amerykańskich, oraz jeszcze kilka innych państw będzie głosowało przeciwko przyjęciu Sowietów. W Paryżu panuje jednak przeświadczenie, że większość potrzebna dla przyjęcia Sowietów do Ligi, zostanie łatwo osiągnięta. Natomiast na duże trudności może napotkać sprawa przyznania Z. S. S. R. stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Jak wiadomo, wymagana tu jest jednomyślność. (ATE.).

⁂

„Temps" zajmuje się w artykule wstępnym sprawą przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów. Półurzędowy organ francuski wypowiada się za przyjęciem Z. S. S. R. do organizacji genewskiej, stwierdzając korzyści, jakie, zdaniem dziennika, wynikną z tego faktu dla pokoju europejskiego. Przystąpienie Rosji do Ligi oznaczać będzie prawdopodobnie koniec azjatyckiej, a w pewnej mierze i antyeuropejskiej polityki Rządu moskiewskiego. Dopóki Sowiety czują się zagrożone przez Japonję, będą one zainteresowane w gwarancjach neutralności ze strony państw europejskich, a tem samem będą zmuszone hamować propagandę komunistyczną, która zresztą w ostatnich czasach znacznie osłabła. Z drugiej strony „Temps" spodziewa się, że przystąpienie do Ligi wpłynie na złagodzenie metod polityki sowieckiej. Nie należy również lekceważyć znaczenia, jakie wstąpienie Rosji do Ligi Narodów będzie miało dla dalszego rozwoju tej instytucji, której uniwersalność zostanie przywrócona dzięki zasileniu jej szeregów przez 150-miljonowy naród rosyjski. (ATE.).

Proces o podpalenie z zemsty za eksmisję

W nadchodzący wtorek, dn. 4 b. m., znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie sensacyjny proces karny na tle zatargów eksmisyjnych. Na ławie oskarżonych zasiądzie bezrobotny, Telesfor Głowacki, który odpowiadać będzie za usiłowanie podpalenia domu z zemsty za eksmisję. Telesfor Głowacki miał być wyeksmitowany z domu przy ul. Chełmskiej Nr. 27, przyczem groził właścicielce Marji Prykalskiej, iż zemści się za eksmisję. W rzeczywistości podpalił on strych domu, jednakże ogień spostrzeżono na czas i pożar ugaszono. Głowacki odpowiada z art. K. K. za za sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa, za co grozi kara od 5-u lat więzienia.

„Tydzień Kobiet"

W OKRESIE OD 16-go DO 23-go WRZEŚNIA R. B. CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. URZĄDZA W CAŁEJ POLSCE

„Tydzień Kobiet"

„TYDZIEŃ KOBIET" — TO OKRES PROPAGANDY SOCJALIZMU WŚRÓD PROLETARJUSZEK.
PODCZAS „TYGODNIA KOBIET" MUSIMY POZYSKAĆ DLA SOCJALIZMU JAKNAJLICZNIEJSZE RZESZE ROBOTNIC.
„TYDZIEŃ KOBIET" — POPRZEDZONY BYĆ MUSI PRZYGOTOWANIAMI ORGANIZACYJNEMI. WSZYSCY DO PRACY POD HASŁEM: KOBIETY DO SZEREGÓW P. P. S.

Maszerujemy

Dziś VI Zjazd Związku Robotników Budowlanych

Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczyna obrady VI Zjazd Delegatów Robotników Budowlanych. Przemysł budowlany w Polsce jest jedną z największych gałęzi życia gospodarczego. Jest on dzisiaj w upadku skutkiem kryzysu. Gdy jednak nadejdzie moment, kiedy po swojem zwycięstwie klasa robotnicza rozpocznie gospodarkę pod hasłem rozbudowy życia gospodarczego i planowego gospodarowania, przemysł budowlany będzie jedną z podstawowych dziedzin życia gospodarczego.

Rola przemysłu budowlanego jest powszechnie uznana. Utartem jest twierdzenie, że przy każdym robotniku budowlanym znajduje zajęcie ośmiu innych robotników, z innych gałęzi przemysłu.

Związek budowlany skutkiem kryzysu, trapiącego dzisiaj Polskę, zmalał nieco liczebnie. Znaczenie organizacji dla robotników nie zmniejszyło się mimo kryzysu ani trochę. Robotnicy budowlani posiadają podziwu godną zdolność do solidarnych wystąpień. Świadectwem tego były strajki robotników budowlanych w Krakowie w roku ubiegłym i w Warszawie w roku bieżącym. I w jednym i w drugim strajku robotnicy budowlani okazali niezłomną wolę do walki i nawet w dzisiejszych ciężkich warunkach, pomimo bezwzględnej niechęci władz i ujadania całej prasy kapitalistycznej bez różnicy odcieni, zarówno w Krakowie jak w Warszawie robotnicy budowlani osiągnęli częściowe zwycięstwo.

Zjazd Związku Robotników Budowlanych ma przed sobą niezmiernie ważne zadania. Poza omówieniem sprawozdania, Zjazd ten zastanawiać się będzie nad sprawą przeniesienia siedziby swojej organizacji ze starej siedziby krakowskiej do Warszawy, życie polskie rozwinęło się w ten sposób, że Warszawa staje się jednym z największych ośrodków przemysłu budowlanego. Warszawa jest siedzibą socjalistycznej spółdzielczości mieszkaniowej, która jest oparciem naturalnem dla klasowego ruchu zawodowego. Te fakty skłaniają kierowników naszej organizacji robotników budowlanych do postawienia wniosku o przeniesieniu Centrali do Warszawy.

Sprawą niezmiernie ważną jest kwestja połączenia w jednych szeregach robotników budowlanych i robotników drzewnych. Zagadnienie zjednoczenia obu tych organizacyj powstało już na terenie międzynarodowym. W Polsce także połączenie Związków drzewnego i budowlanego jest nieodpartą koniecznością. Przy dzisiejszym rozwoju stosunków przemysłowych bardzo często zacierają się zupełnie granice między robotnikami przemysłu budowlanego i przemysłu drzewnego, jak to ma miejsce w pierwszym rzędzie w budownictwie. Coraz trudniej rozróżnić jest granice między cieślą i stolarzem budowlanym, tym ostatnim i stolarzem meblowym i t. p. Stąd połączenie tych obu organizacyj jest rzeczą niezbędną.

Na porządek dzienny swojego Zjazdu robotnicy budowlani stawiają, między innemi, poraz pierwszy KWESTJĘ BEZPIECZEŃSTWA I HYGJENY PRACY. Przemysł budowlany stoi na niezaszczytnem jednem z pierwszych miejsc pod względem ilości nieszczęśliwych wypadków. W bezwzględnej dążności do budowania jaknajtaniej giną nawet pozory jakiegokolwiek oszczędzania robotników budowlanych. Z łamów prasy przedostają się do opinji publicznej z dnia na dzień nieomal wiadomości o katastrofach: spadania z rusztowania, załamywania się desek podgniłych, zawalania się kominów i t. p. Związek Budowlany chce się temi sprawami zająć i przygotować robotników budowlanych do walki o właściwe warunki bezpieczeństwa pracy i hygjeny.

Z wymienionych tutaj kilku tylko spraw i zagadnień, będących przedmiotem obrad VI-go Zjazdu Robotników Budowlanych, wynika, że obrady tego Zjazdu będą miały doniosłe znaczenie w historji ruchu robotniczego.

Sądzić należy, że wszystkie sprawy zostaną na tym Zjeździe załatwione pod hasłem: JEDNOŚĆ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W SZEREGACH KLASOWEGO RUCHU ZAWODOWEGO JEST JEDYNĄ GWARANCJĄ POWODZENIA ICH WALKI I PRACY.

Zadaniem delegatów na VI-ty Zjazd będzie położyć podwaliny pod gmach silnej jednolitej organizacji.

ANTONI ZDANOWSKI.

Dla wiadomości przyjeżdżających na Zjazd Delegatów Sekretarjat Zarządu Głównego Związku Robotników Budowlanych podaje, że Zjazd odbędzie się na Żoliborzu, w sali I-ej kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, przy pl. Wilsona. Dojazd do miejsca Zjazdu tramwajami Nr. 14, 15 i 17.

Przegląd prasy

PIECZEŃ PRZY OGNIU ŻYRARDOWDOWSKIM.

Przy ogniu żyrardowskim wielu piecze swoją osobistą pieczeń, ale nigdy nie spodziewaliśmy się, że w tym scisku zastaniemy także osoby duchowne.

Afera żyrardowska nie jest ani katolicką, ani żydowską, ani mahometańską, ani pogańską aferą. Jest to afera, jak tysiące innych, przy których „bogobojni" katolicy doskonale porozumiewają się z „nabożnymi" Żydami i wiernymi mahometanami. Tymczasem „Głos Ewengelicki" chce zrobić z afery żyrardowskiej jakąś wyznaniową hecę. Pisze mianowicie po przytoczeniu głosów prasy potępiających aferę:

„My, ewangelicy, z zadowoleniem czytamy te głosy w prasie. Dla nas bowiem podstawowym warunkiem wszelkiej działalności jest etyka i moralność. Religja, to dla nas nie obrzędy, kult, kropidło, lub odpusty. Dla nas religja — to w pierwszym rzędzie moralność i wykonywanie na codzień, wszędzie, zawsze i stale nakazów moralnych, zawartych w Piśmie Św."

Bardzo pięknie, ale przypominamy, że wśród brunatnych koszul, okrwawionych krwią niewinnych, jest dużo ewangielików, jak i niewątpliwie wielu katolików i pogan. Wśród wyznawców wszystkich religij spotykamy zarówno ludzi przyzwoitych, jak i złodziei, ludzi ideowych, jak i kanalje.

PRZEWÓDCY A MASY LUDOWE.

W organie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" znajdujemy interesujące rozważania na temat przewódców i mas ludowych:

„Tam — piszą „Wici" — gdzie masy są mało w życiu społecznem wyrobione, obywatelsko niedojrzałe lub z usposobienia bierne, znaczenie kierowników i przywódców rozrasta się do wielkich rozmiarów; oni stają się źródłem żywotności ruchu, jego sercem i głową, a często i jego panami. Rola mas sprowadza się wtedy do roli ciasta, ugniatanego od góry, albo lepiej: do roli stada baranów, skaczących w takt melodji, śpiewanej przez pasterzy... Ruch taki szybkiemi krokami oddala się od ducha demokracji — choćby nie wiedzieć jak demokratycznie się nazywał. Ruchowi takiemu zagraża specjalny rodzaj niebezpieczeństwa — wewnętrzne tarcia i rozłamy, wynikające z nieporozumień, niechęci czy zawiści, pozostawionych samym sobie przywódców".

Dalej zaś czytamy:

„Inaczej jest tam, gdzie ośrodkiem żywotności ruchu są same masy, rozbudzone i dojrzałe społecznie. Przywódcy, służący uczciwie dobru zbiorowości, mają tam pracę stokroć razy ułatwioną, czują dookoła siebie ciepło ludzkie, nie są w trudach swoich odosobnieni, a zaufanie, jakiem obdarza ich czujna na każdy ich krok masa, jest dla nich źródłem świeżych sił i zachętą do ciągle nowych poczynań. Zato nie utrzyma się tam zbyt długo na powierzchni żadna chorobliwa ambicja, żadne karjerowiczostwo, skłonne do nie przebierania w środkach. Masy ludowe, które posiadły wysoką kulturę życia zbiorowego, nie stanowią sprzyjającego otoczenia dla ambicjuszy, warchołów, intrygantów lub karjerowiczów..."

x. y. z.

Chrześcijaństwo „pozytywne"

Wydarzenia polityczne ostatnich miesięcy zdawały się wskazywać, że centralną siedzibą tego, co się na rynkach i giełdach świata nazywa dziś „chrześcijaństwem", jest faszystowska Austrja, gdzie robotnikom zapomocą pocisków armatnich wieści się ewangelję... dollfussową, gdzie najobrzydliwsze intrygi i łajdactwa reakcji politycznej załatwia się przy akompanjamencie pobożnych chorałów i w cieniu mitry biskupiej.

Okazuje się jednak, że „stosowane", odpowiednio pobłogosławione i uorderowane „chrześcijaństwo" p.p. Feyów nie jest bynajmniej monopolityczną własnością faszystów austrjackich, że — mianowicie — ma ono potężnego i groźnego konkurenta w hitlerowcach niemieckich, którzy też przecież goszczą nuncjuszów i zawierają konkordaty. Przekonał o tem świat „Reichsführer" Hitler, który w jednem z ostatnich swych przemówień oświadczył, że „narodowy socjalizm" opiera się na zasadzie „pozytywnego chrześcijaństwa"!!! Zawtórował Hitlerowi p. Goebbels i pomniejsze waletu.

Złotousty p. Hitler nie dał ludzkości, niestety, egzegezy tej nowej religji. Sądząc wszakże z faktów i uczynków, „chrześcijaństwo pozytywne" p. Hitlera jest żywem i wszechstronnem zaprzeczeniem chrześcijaństwa zwykłego, jako nauki „żydowskiej" i opartej przedewszystkiem na miłości bliźniego.

Ktoby tak nie sądził, temu przykład — jeden z tysiąca — przed oczy. W „reformowanym" przez hitlerowców niemieckim kodeksie karnym znajdujemy, wśród wielu innych barbarzyńskich pomysłów, również przepis, wprowadzający karę „przymusowego samobójstwa" (!). Znaczy to, że w pewnych wypadkach skazanemu na śmierć ma być podsunięta trucizna lub broń palna, by sam pozbawił się życia, co stanowić będzie „złagodzenie" gwałtownej śmierci z ręki kata...

„Pozytywne chrześcijaństwo" p. Hitlera i sp. jest stanowczo niezwykle... humanitarnym wynalazkiem, zasługującym na uwagę m. in. ze strony „Polskiej Unji Intelektualnej" i stojących na jej czele religjologów.

Bd.

Bezrobotni Dąbrowy Górniczej demonstrują

Policja na ulicach miasta

Jak już podawaliśmy wielokrotnie, władze policyjne Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, dokonywują wciąż aresztowań wśród bezrobotnych, wydobywających węgiel z „biedaszybów". Aresztuje się również tych, co kupują węgiel od bezrobotnych. Powoduje to ciągły stan wrzenia. W ubiegły czwartek znów powtórzyły się w Dąbrowie manifestacje.

Liczne grupy manifestantów zebrały się na ulicy 3-go maja wznosząc okrzyki, domagając się chleba i pracy.

Do późnego wieczora po mieście krążyły silne patrole policji.

Tragedja bezrobotnych

rzucili się pod auto dyrektorskie, żeby... otrzymać pracę

Wielkie wrażenie wywołało w Tomaszowie Mazowieckim niezwykłe samobójstwo dwóch bezrobotnych. Na ulicy Nowowiejskiej rzucili się oni pod auto, którem jechał dyrektor Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Kwaśniewski.

Szofer zdążył w ostatniej chwili zahamować auto, skręcając silnie. Samochód wpadł do rowu, lecz bezrobotni ocaleli.

Jak się później okazało, owi robotnicy byli od dłuższego czasu bez pracy, zwracali się kilkakrotnie do p. Kwaśniewskiego, prosząc o danie im zajęcia, lecz zawsze spotykali się z odmową. Postanowili więc popełnić samobójstwo na oczach dyrektora.

Pan inż. Kwaśniewski wyszedł z wypadku bez szwanku i polecił robotnikom zgłosić się do siebie, obiecując, iż znajdzie tym razem dla nich jakąś pracę.

Żeby zdobyć pracę, musieli ci ludzie spojrzeć w oczy śmierci.

Z powodu dojścia do porozumienia Dyrekcji Lwowskich Browarów z robotnikami, Komisja Okręgowa Związków Zawodowych we Lwowie, odwołuje bojkot piwa Lwowskich Browarów.

Pijcie piwo lwowskie

Rozpaczliwe zarządzenia dyktatury bułgarskiej

Nowe rozporządzenie rządowe w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwa przewiduje kary więzienia do 10 lat, wysokie grzywny oraz pozbawienie praw obywatelskich w stosunku do osób podburzających do zamachów na funkcjonarjuszy państwowych lub osoby prywatne oraz do wrogich aktów przeciwko państwom cudzoziemskim, jak również w stosunku do tych, którzy dla realizacji swych celów politycznych uciekają się do aktów gwałtu i teroru. Rozporządzenie przewiduje również surowe kary na uczestników zbrojnych band, uformowanych w zamiarze dokonywania aktów gwałtu na terytorjum państw obcych, organizowania tam zamachów i t. d. i t.d. Osoby, które dopomagały tym bandom, ułatwiały ich występną działalność, udzielały im schronienia, dostarczały im żywności, lub, wiedząc o ich istnieniu, nie donosiły o tem władzom, podlegać będą również surowym karom.

Wszystkie procesy o wymienione wyżej zbrodnie prowadzone będą według procedury uproszczonej przez specjalne trybunały, od wyroków których nie będzie odwołania. (PAT.).

***

Tekst przytoczonego zarządzenia jest najlepszym dowodem, jak wygląda w rzeczywistości „stabilizacja stosunków" w Bułgarji pod dyktaturą.

Nowa cena cukru

Dnia 1 b. m. ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające nową cenę cukru (o czem pisaliśmy wczoraj).

Najwyższa cena cukru, pobierana przez cukrownie za cukier sprzedawany na rynku wewnętrznym, ustalona została na 80 zł. 50 groszy za kwintal białego kryształu loco wagon stacja odbiorcza. W cenie tej mieści się już koszt opakowania i opłata na fundusz pracy.

Do ceny, pobieranej przez cukrownie, doliczyć należy opłatę akcyzową i scalony podatek obrotowy, co w rezultacie daje cenę 125 zł. za kwintal loco wagon stacja odbiorcza.

Nowa cena cukru obowiązuje od dnia 1 b. m. na obszarze całego państwa.

(PRESS).

Charakterystyczna pogłoska

„Daily Telegraph" (Londyn) zamieszcza korespondencję z Medjolanu, zapowiadającą daleko idące zmiany w wewnętrznej polityce włoskiej. Według dziennika Mussolini miał odbyć konferencję z kilku wybitnymi przywódcami socjalistów włoskich i zaproponować im utworzenie „socjalistycznego skrzydła stronnictwa faszystowskiego". Socjaliści otrzymaliby wiele wybitnych stanowisk. Główną rolę w tych pertraktacjach odgrywa były socjalistyczny burmistrz Medjolanu, Caldera. Socjaliści włoscy nie udzielili dotychczas odpowiedzi na propozycje Mussoliniego. (ATE.).

***

Korespondencja „Daily Telegraph'u" jest nieprawdziwa w tym sensie, że socjaliści włoscy nie prowadzą i prowadzić, naturalnie, nie będą żadnych „rokowań" z Mussolinim. Ale sam fakt powstania takich pogłosek we Włoszech jest prawdziwy; pogłoski są kolportowane przez „lewicowe" koła faszystowskie; stanowią one nowy dowód osłabienia wewnętrznego faszyzmu włoskiego i nastroju znużenia w niektórych jego środowiskach. Tempo rozwoju wewnętrznego dyktatur faszystowskich staje się coraz to wyraźniej tempem gorączkowem. U kresu tego „rozwoju" — leży ROZKŁAD.

Ze spraw komisarycznego zarządu stolicy

Umowa asfaltowa, trwalsza niż sam asfalt

Prasa „sanacyjna" przyniosła niedawno wiadomość, że komisaryczny prezydent stolicy p. Starzyński przystąpił obecnie do badania umów zawartych z firmami asfaltowemi. przyczem podkreślano„ i to mocno, że umowy te, krzywdzące miasto, „nie mogą być ani chwili dłużej tolerowane".

Możnaby to przyjąć z zadowoleniem do wiadomości.

Istotnie, trudno daną umowę nazwać korzystną, kiedy miasto zamiast złotych 1.200.000 musi zapłacić 2.500.000 zł. Inna jest jednak sprawa, czy umowy te będą, czy też „nie będą dłużej tolerowane".

Okoliczności, towarzyszące zawarciu i utrzymaniu się tych umów, do zbytniego optymizmu nie upoważniają.

Umowy, zawarte w 1934 r. przez Wydział Techniczny Magistratu Stołecznego z „Polskiem Tow. Asfaltowem" i „Trwałemi Drogami", tak co do swej strony finansowej, jak też i co do strony formalnej nasuwały bardzo poważne objekcje.

Jednakże podejmowane próby zmiany warunków umownych na korzystniejsze dla miasta, kończyły się zawsze niepowodzeniem. Ilekroć sprawa ta wypływała na porządek dzienny, zawsze zjawiały się kontrakcje ze strony aż dwuch działaczy B. B. W. R..

Podejmowano sprawę „Polskiego Towarzystwa Asfaltowego" -- na widownię występował jeden pan; próbowano zmienić umowę z „Trwałemi Drogami", zjawiał się pan drugi. W rezultacie lata mijały, umowy pozostawały bez zmiany, a miasto za asfalty płaciło i płaciło blisko o 40 proc. więcej, niż potrzeba. Taki był stan rzeczy przy dawnym Zarządzie Miejskim.

Próbę rozwiązania czy też tylko zmiany warunków umowy z powyższemi firmami asfaltowemi podjął skolei komisaryczny zarząd Miasto w osobie p. o. prezydenta p. Olpińskiego.

Treść zawartych umów zbadano, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że są one dla miasta krzywdzące i postanowiono je rozwiązać.

Nie zdążył jednak p. Olpiński wprowadzić w życie tych ładnych zamierzeń, gdyż nastąpiła znowu zmiana na stanowisku prezydenta miasta. Kierownictwo objął p. Starzyński i... po raz już trzeci przystąpiono „do... badania umów, z firmami asfaltowemi", i znów stwierdzono, „że w chwili, gdy miasto musi oszczędzać każdy grosz, by utrzymać równowagę budżetową, takie umowy nie mogą być ani chwili tolerowane".

Opinja ta — trzecia z kolei — słuszna. Tylko, czy w ślad za tą bezwarunkowo słuszną opinją, pójdzie **odpowiednia decyzja?** Zapewne niedługo się przekonamy.

Ze strony opinji publicznej jedno tylko tym badaniom towarzyszy życzenie, aby studja i „badania umów asfaltowych" nie były trwalsze niż sam asfalt..

X.

Z Magistratu warszawskiego

Dymisja p. Słomińskiego

W kołach miejskich mówi się o rychłej oficjalnej dymisji dyrektora naczelnego tramwajów miejskich, b. prezydenta stolicy, p. Zygmunta Słomińskiego.

P. Słomiński przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym, z którego ma już nie wrócić na zajmowane stanowisko. Sprawę dymisji p. Słomińskiego komplikuje nieco fakt, iż jest on jeszcze prezesem Związku miast polskich. Trudno więc tak wysoko postawioną w stosunkach samorządowych osobę likwidować „bezceremonjalnie". Początkowo istniał projekt wytoczenia p. Słomińskiemu dochodzenia dyscyplinarnego w związku z ujawnionemi aferami łapówkowemi wśród personelu tramwajowego. Zamiar ten spalił na panewce. Skończyło się na przedłożeniu przez p. Słomińskiego wniosku o dymisjonowanie wicedyrektorów tramwajów. Dzięki temu posunięciu, p. Słomiński salwował chwilowo swą osobę. Rychło jednak z polecenia komisarycznego prezydenta miasta, wytoczone zostało p. Słomińskiemu dochodzenie dyscyplinarne, z powodu drobnego (nieistotnego zresztą) przekroczenia. W wyniku tego dochodzenia p. Słomiński ma zostać zdymisjonowany.

P. Słomiński, jako dyrektor tramwajów miejskich, spotykał się z rozmaitemi przykrościami, których źródłem jest chęć zmuszenia p. Słomińskiego do ustąpienia z zajmowanego stanowiska, objętego zresztą w dosyć osobliwych warunkach. Np. urzędujący w tramwajach jeden z prawnych radców został zwolniony przez prezydenta miasta bez wiedzy naczelnego dyrektora tramwajów. O decyzji tej zarówno p. Słomiński, jak i ów radca prawny, dowiedzieli się... po fakcie.

Zwolnienia w Magistracie stolicy

Przed każdym I-ym w magistracie warszawskim panuje atmosfera niesłychanego podniesienia w związku ze spodziewanemi redukcjami personalnemi.

Od czasu objęcia zarządu miasta przez władze komisarskie, zmiany osobowe nie schodzą z porządku dziennego.

W dniu wczorajszym zarząd miejski zwolnił ogółem 52 osoby. Doręczone wymówienia dotyczą pracowników etatowych i kontraktowych. Wymówienia, które dotknęły pracowników etatowych, są uzasadniane skasowaniem etatów, albo reorganizacją.

I na notarjuszów przyszła kolej

Próba organizowania pod znakiem BBWR

Z kół notarjuszów, piszą do nas. *Red.*

W maju r. b. odbyło się w Warszawie zebranie Komitetu Organizacyjnego Zjednoczenia Notarjuszów w Polsce. Na zebraniu tem uchwalono statut Zjednoczenia. „Sanacyjny" senator, p. Walery Roman, w imieniu komitetu organizacyjnego zwrócił się listownie do notarjuszów z propozycją wejścia do nowopowstałej organizacji.

P. Roman wyjaśnia notarjuszom, którzy chcieliby brać czynny udział w życiu publicznem i pracach społecznych, oraz współpracować z Rządem we wszelkich „poczynaniach, zmierzających do realizacji haseł i idei wodza narodu itd..."

Dla odpowiedzi p. Roman podaje adres: Warszawa, ul. Mokotowska 60 m. 16. Sekretarjat stołeczny BB.

Logiczną zasadą każdej organizacji są pewne określone cele. Jeśli chodzi o organizacje zawodowe, jaką winno być przecież i zrzeszenie notarjuszów, to mają one w swojem założeniu przedewszystkiem obronę interesów zawodowych. Następnie idą cele kulturalne, towarzyskie, społeczne i t. p.

W omawianym wypadku, naczelnem zadaniem organizacji notarjuszów jest— jak zaznacza p. Roman — kult dla... ideologji. „Gleichszaltuje" się więc z notarjuszów dla celów aż nadto przejrzystych.

Solą w oku „sanacji" była względna dotychczas niezależność notarjuszzw. Dotychczas naogół wolno było notarjurjuszom myśleć tak, jak chcieli, gdyż nacisk zgóry ze względu na charakter zawodu notarjuszów, nie miał do nich dostępu. Obecnie w sposób wyraźny i ich zaprzęga się do rydwanu obozu, który olbrzymia większość społeczeństwa należycie ocenia, traktuje i... kocha.

Niech który z notarjuszów sprobuje nie przesłać zgłoszenia pod wskazanym adresem!

Nazwisko jego powiększy czarną listę.

Niedziela w „Tygodniu Polskiego Czerwonego Krzyża"

Program P. C. K. na dziś jest niezwykle urozmaicony. O godz. 8,30 rano odbędzie się na ul. Smolnej przed siedzibą zarządu głównego zbiórka formacyj sanitarnych P. C. K. O godz. 10 przed południem w kościele św. Krzyża odprawione będzie uroczyste nabożeństwo z okazji tygodnia. Przed kościołem staną frontem czołówki propagandowe i wozy sanitarne.

Po nabożeństwie wszystkie formacje P. C. K. udadzą się na plac Marszałka Piłsudskiego gdzie odbędzie się defilada, po której uformuje się pochód zmotoryzowany i przeciągnie najruchliwszemi ulicami miasta.

O godz. 4 po południu odbędzie się na pl. Marszałka Piłsudskiego wielki pokaz ratownictwa przy udziale sióstr P. C. K. i drużyn ratowniczych. Pokaz ma zaznajomić publiczność z najnowszemi metodami ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego. Ludność miasta może swobodnie przyglądać się pokazowi ratowniczemu. (Press).

Więźniowie dożywotni budują drogi

Wojewódzki Urząd Drogowy w Kielcach rozpoczął budowę szosy, łączącej Św. Krzyż z traktem Warszawa—Kielce. Przy robotach drogowych na przestrzeni dwuch klm. zatrudniono więźniów odsiadujących karę na Św. Krzyżu. (PID.).

Kolarze hitlerowscy

Zarząd Związku Kolarskiego w Warszawie doszedł wreszcie do wniosku, iż skierowanie hitlerowskich kolarzy do hotelu. mieszczącego się w domu Z.Z.K. było krokiem niewłaściwym. W związku z tem zarząd Zw. Kolarzy wysłał pismo do niemieckiej organizacji hitlerowskiej z... wyjaśnieniem.

Kto podlega ubezpieczeniu?

Miinsterjum Opieki Społecznej wyjaśniło, iż osoby, zatrudnione u pracodawców rolnych w charakterze bon, nauczycielek i korepetytorów, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w charakterze pracowników umysłowych.

W odniesieniu do spółdzielni wyjaśniło Min. opieki społecznej, iż nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia członkowie zarządu, którzy nie pozostają w stosunku pracy, zależnej od spółdzielni. (PRESS)

Adwokatowi Leonowi Berensonowi za szlachetną i skuteczną obronę w procesie esperantystów w dniu 31 sierpnia b. r. składa podziękowanie Benjamin Najmanowicz, magister praw, b. przewodniczący Zarządu Gł. „Laboro".

Kronika Organizacyjna

Posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS. odbędzie się w poniedziałek, dn. 3 b. m. o godz. 18. Długa 21.

Plenarne Posiedzenie W. O. K. R. P.P.S. odbędzie się dn. 3 września b. r. o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21. Członkowie O. K. R.-u proszeni są o punktualne przybycie.

O K. R. WARSZAWA — PODMIEJSKA

W niedzielę dnia 2 września r. b. o godz. 10 przed połud. w lokalu przy ul. Długiej 21 odbędzie się

PLENARNE POSIEDZENIE O. K. R.

Członkowie O. K. R. i delegaci organizacyj miejsc. proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Dekoracja braci Adamowiczów

W ub. piątek zdobywcy Atlantyku bracia Bolesław i Józef Adamowicze udekorowani zostali Złotemi Odznakami honorowemi L. O. P. P.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. 1.400 zł. Dyst. 2100 mtr. Do-re-mi. Adria. Hakon. Mohacz. Aramis. Mellon.

Gon. 2. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. Nitka. Honey Moon. Daj. Łysa Góra. Comtesse II. Narzan. La Scala. Romeo II. Peszt. Goplana. Łuna III. Baczyn.

Gon. 3. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr. Liban. Kaboga. Parlier. Träglast. Kurkuma. Tamka. Amarant. Lubar. Fenomen.

Gon. 4. 7.000 zł. Nagroda im. St. Wotowskiego. Próbna dla 2 let. klaczy. Dyst. 1100 mtr. Ira. Oleńka II. Norwegja. Flaga. Langora. Nalewka. Normandja.

Gon. 5. 30.000 zł. Nagroda Liry. Dyst. 2400 mtr. Havanita. Maska. Madelene. Macedonja. Kadmea. Kajana. Garonne. Hesperia. Bastylja.

Gon. 6. 7.000 zł. Nagroda im. St. Wotowskiego. Próbna dla 2 l. ogierów. Dyst. 1100 mtr. Isolano. Pirandello. Ławnik. Incydent. Laudum. Menuet. Łapserdak. Litawor.

Gon. 7. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr. Kropidło. Hellada. Melodja. Brilotta. Furiosa. Regent. Hapy End. Temida.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1) Mellon. Aramis.
2) Honey Moon. Goplana. Łysa Góra.
3) Lubar. Kurkuma. Liban.
4) Ira. Norwegja. Normandja.
5) Kadmea. Garonne. Bastylja.
6) Pirandello. Isolano. Ławnik.
7) Furiosa. Happy End. Kropidło.

Pokwitowanie

Na bibljoteki ruchome im. St. Kopcińskiego

I. G. — zł. 10.

A. S. — 10 złotych.

Na fundusz specjalny im. Dr. Stefana Kopcińskiego.

W dniu Jego imienin Rodzina — 25 zł.

I. i E. K. — 10 zł.

Na fundusz pras. „Robotnika".

O. K. R. Kalisz — zł. 24.40.

O.K. R. Warsz. Podm. — zł. 10.

Wszystkim Instytucjom, Związkom i Osobom, które wyraziły nam współczucie z powodu śmierci Naszego Ojca i Dziadka

ś. p. **Wojciecha Torunia**

składamy serdeczne Bóg zapłać

RODZINA

Co słychać w stolicy?

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA POLITYKI SPOŁECZNEJ.

We wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Tow. Polityki Epołecznej, Wiejska 19 m. 4, odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem p. Tadeusz Sznuk wygłosi odczyt p. t. „Scalenie rzeczowej, jako podstawa reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce".

Z UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Z powodu częściowej przebudowy biur Centrali przy ul. Polnej 30, biura działu finansów Ubezpieczelni Społecznej w Warszawie zostały czasowo przeniesione do budynku „B" na drugie piętro. Wejście do kasy głównej Ubezpieczalni przez drugą sień budynku „A".

PRZEDŁUŻENIE LINJI AUTOBUSOWEJ „B.".

Wobec ukończenia etaoi shrdl eta ethm ul. Nadbrzeżnej, na odcinku między ul. Czerwonego Krzyża i Al. 3-go Maja, linja autobusowa „B" będzie przedłożona od 2 b. m. do Al. 3 Maja (wiadukt).

KONTROLA STATKÓW NA WIŚLE.

Na podstawie nowego rozporządzenia o żegludze, które niedawno weszło w życie i zawiera między in. cały szereg przepisów o utrzymywaniu statków pod względem sanitarnym, władze administracyjne dokonały pierwszej lustracji sanitarnej stacji i barek na Wiśle. W wyniku zalecono usunięcie zauważonych uchybień.

PUBLICZNA JADŁODAJNIA NA ŻOLIBORZU.

W hotelu oficerskim na Żoliborzu (pl. Inwalidów 10) otwarta została jadłodajnia Związku pracy obywatelskiej kobiet, przeznaczona przeważnie dla inteligencji pracującej, zamieszkałej na Żoliborzu. Jawłodajnia obliczona jest na wydawanie do 100 obiadów dziennie.

Odchodzą od życia

35 l. Konstancja Dobrowolska, bieliźniarka, chora umysłowo, otruła się jodyną.

— 36 l. Władysław Łukasiak, robotnik, w zamiarze samobójczym, zadał sobie nożem rany cięte klatki piersiowej.

— 17 l. Irena Wajgeltówna, pracownica igły, w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna II piętra, wskutek czego złamała obien ogi.

— 23 l. Aleksander Potapczyk otruł się dwukrotnie ugiem. Po drugim otruciu się, Potapczyk zmar. Przyczyna samobójstwa -- zawód miłosny.

Żona zabiła męża

W gmachu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (Kopernika 36-40) wczoraj o godz. 13.20 rozegrał się krwawy dramat małżeński. Do gabinetu na III piętrze, gdzie urzędował dr. Franciszek Zarębski, dyrektor wspomnianej instytucji, przybyła pierwsza żona jego. Wkrótce potem w gabinecie dały się słyszeć strzały. Na odgłos strzałów pierwszy wbiegł do gabinetu urzędujący w przyległym pokoju Antoni Wysocki. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał w kałuży krwi dr. Zarębski, obok biurka zaś stała blada, nieruchoma sprawczyni strzałów. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził 2 rany postrzałowe czaszki, oraz 1—brzucha i po udzieleniu pomocy, przewiózł Z. w agonji do szpitala św. Rocha, gdzie w poczekalni życie zakończył. Na miejsce krwawego dramatu przybyły władze policyjne, które sprawczynię zabójstwa aresztowały i przewiozły do X komis., skąd, po przesłuchaniu, została przekazana władzom śledczym. Zarębski pozostawił żonę, niedawno poślubioną, która, na wieść o tragicznej śmierci męża ciężko zachorowała. Motywy zabójstwa są przedmiotem dochodzenia władz sądowo-śledczych.

Zamknięcie Kongresu Geografów

Bilans prac kongresowych

W sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się końcowe posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Geografów. Bilans cyfrowy obrad jest następujący:

Na kongres zapisało się 887 członków z 44 państw całego świata. Z pośród państw Europy zabrakło jedynie przedstawiciela Albanji i oficjalnego przedstawiciela Litwy. Najliczniej reprezentowana była Francja (102) a następnie Wielka Brytanja (58), Niemcy (50). Godnym zaznaczenia jest fakt, że na kongres przybyło również 2 delegatów Turcji, państwa, po raz pierwszy biorącego udział w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym.

Na sekcjach wygłoszono ponad 214 referatów, najwięcej na sekcji Antropogeografji oraz na sekcji Geografji Fizycznej. Ponad 70 proc. referatów zostało osobiście wygłoszonych przez autorów. Podkreślić należy udział w Kongresie około 30 instytucji naukowych, m. in. Państw. Instytutu Geol., Państw Instyt. Meteorol., Głównego Urzędu Statystycznego, Min. Komunikacji, które nadesłały na kongres swoje piękne wydawnictwa.

Zgłoszone przez poszczególne komisje wnioski po zaopinjowaniu ich przez kongres przekazane zostały Międzynarodowej Unji Geograficznej do ostatecznej decyzji.

***

Z wniosków poszczególnych komisyj wymienić należy m. in. następujące wnioski Sekcji Dydaktyki i Metodologji, aby:

1) we wszystkich krajach wycieczki geograficzne pod kierunkiem fachowców były prowadzone i specjalnie popierane w szkołach średnich. Byłoby po żądane urządzanie wycieczek międzyszkolnych pomiędzy poszczególnemi krajami.

2) aby przy Unji Geograficznej stworzyć międzynarodową komisję nauczania geografji. Zadaniem komisji będzie wydawanie biuletynu perjodycznego zawierającego bibljografję nowych podręczników, nowe plany nauki geografji, notatki o nowych instrumentach, mapach szkolnych i t. p.

3) aby geografja weszła do programów szkół wszelkich typów i poziomów ze względu na swoje wysokie wartości.

4) sekcja podtrzymuje w pełni życzenie delegatów republiki Chili i republiki Argentyny, nawiązania stosunków intelektualnych, naukowych i ekonomicznych z krajami łacińskiemi Ameryki południowej przez Europę i Azję.

***

Na odczycie z cyklu zagadnień ogólnych miss Boyd przedstawiła trasę swej dwukrotnej wyprawy do Grenlandji z lat 1931 — 1933 i obserwacje, czynione nad typami zlodowacenia i samych lodowców i nad zmianami, jakie w nich zachodzą. W obrazach świetlnych pokazała przebieg podróży i pracę przy zdjęciach oraz piękne typy fjordów grenlandzkich.

NOWY ZARZĄD MIĘDZYNARODOWEJ UNJI GEOGRAFICZNEJ.

Po zamknięciu Międzynarodowego Kongresu Geografów odbyło się posiedzenie prezydjum Międzynarodowej Unji Geograficznej, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem Unji wybrany został sir Charles Close (Anglja), wice-prezesami — poza dotychczasowymi, powołanymi ponownie, wybrani zostali prof. Mecking (Niemcy) i prof. Dainelli (Włochy).

Pracownicy umysłowi

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie w sprawie uznania rozwozicieli piwa za pracowników umysłowych.

Sąd Najwyższy orzekł, iż rozwoziciel piwa, spełniający czynności akwizytorskie, pracujący samoistnie i odpowiedzialny za całość pracy, wynagradzany w formie prowizji od utargu, ma charakter pracownika umysłowego. (PRESS).

„Pe-Pe-ge“

(Od naszego korespondenta).

Krwawe zajścia, jakie rozegrały się na terenie fabryki „PEPEGE“, krew niewinnie przelana, ciężkie rany i aresztowania naszych towarzyszy, wszystko to usiłują „sanacja“ i jej usłużna prasa zwalić na barki przywódców socjalistycznych. Nas chce uczynić odpowiedzialnymi za wypadki, które sama wywołała.

Zawinił nadzór sądowy, którego zarządzenia pozbawiały pracy i chleba robotników — nie „sanatorów“, robotników, którzy od kilku lat pracowali w fabryce i których pretensje z tytułu zaległych zarobków w tej chwili jeszcze wynoszą około 50 tysięcy złotych.

Tych ludzi dlatego, że są „czerwoni“, fabryka, wznowiwszy pracę, do pracy nie przyjęła. Nie przyjęła także do pracy członków socjalistycznego wydziału robotniczego, których jedyną „zbrodnią“ była śmiała walka z wyzyskiem i terorem, jaki do robotników stosował nadzór sądowy, z p. Odechowskim na czele.

Robotnicy i robotnice, wierni złożonej przysiędze, że walczyć będą do upadłego, ale członków wydziału robotniczego zwolnić nie dadzą, zastrajkowali, gdy fabryka członków wydziału robotniczego do pracy nie przyjęła.

I na tych właśnie ludzi, na strajkujących w obronie zwolnionych, napada banda uzbrojona w drągi żelazne, noże, łopaty i rewolwery, ciężko rani naszych ludzi, a teraz, jak ten Piłat, umywa ręce i mówi... „my nie — to oni, socjaliści“.

Prezydjum ZZZ wydaje ulotkę. Operują fałszem i demagogją.

Oni, którzy pierwsi wprowadzili na teren fabryczny politykę, oni, którzy według przynależności partyjnej przyjmowali do pracy i którzy na kilka tygodni przed rozpoczęciem pracy ułożyli na pewnej konferencji plan pozbawienia pracu ludzi, którzy do nich nie wstąpią, oni — w dzień walki mordujący robotników, przybierają togi obrońców robotnika.

Brukowiec grudziądzki śpieszy im na pomoc. Pisze, że wszystko, co robi „sanacja“, robi to „w imię zasad chrześcijańskich i miłości bliźniego“.

Moralność w wyższym stylu.

X.

***

Korespondencja dzisiejsza daje zarazem odpowiedź na twierdzenie Centralnego Wydziału ZZZ, jakoby ZZZ nie miał nic wspólnego z wypadkami na terenie „Pe-Pe-Ge“. Wszak grudziądzkie prezydjum tej miłej „organizacji“ wydało specjalną odezwę! Te rzeczy będą wyjaśnione do końca.

Ze szpalt „Gazety Polskiej“

Wczorajsza „Gazeta Polska“ przynosi następującą depeszę własną z Grudziądza:

„...Władze bezpieczeństwa zatrzymały w Grudziądzu leadera PPS na Pomorzu, Kazimierza Rusina vel Rusinka, *oskarżonego o nawoływanie robotników fabrycznych „Pe-Pe-Ge“ do strajku*. Rusin przewieziony został do Tczewa, gdzie osadzono go w więzieniu“ (podkr. nasze).

O aresztowaniu tow. Rusinka pisaliśmy przed dwoma dniami. Teraz „Gazeta Polska“ stwierdza miarodajnie, że tow. Rusinek „oskarżony“ jest o... „nawoływanie do strajku“.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia „urzędowo“ robotnikom wolność koalicji; kodeks karny nie przewiduje takiego „przestępstwa, jak... „nawoływanie do strajku“. „Gazeta Polska“ użyła nomenklatury z czasów młodości p. Michałowskiego, z kodeksu Cesarstwa Wszechrosji.

Winszujemy... Winszujemy też p. woj. Kirtiklisowi, sekretarzowi—swego czasu — związków zawodowych w Radomiu. Podówczas niemieckie władze okupacyjne oskarżały bodaj właśnie p. Kirtiklisa o „nawoływanie do strajku“.

P. Kirtiklis zakończył zresztą już dość dawno bieg swojej... „ewolucji“.

Krótkie wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ.

KRADZIEŻ Z GŁODU. Na ul. Piotrkowskiej w Łodzi zatrzymano 35-letnią Jadwigę Krajewską, która z głodu ukradła arbuz. Krajewska oddawna była bez pracy i już kilka dni nie jadła.

SAMOBÓJSTWO NA GROBIE MĘŻA. Na cmentarzu żydowskim znaleziono zwłoki młodej kobiety. Okazało się, iż kobieta ta, Chana Król, popełniła samobójstwo na grobie męża z rozpaczy po jego śmierci.

WYPADEK SAMOLOTOWY. We wsi Podbiel pod Łodzią lądował przymusowo samolot wojskowy „Lublin-56“. Gdy lotnik zamierzał startować do dalszego lotu, aparat przewrócił się i uległ zniszczeniu. Lotnicy odnieśli kontuzje.

KROSNO.

ŚMIERTELNE PORACHUNKI. Daniel Struś z Wróblika w czasie bójki ze swym sąsiadem został przez niego poraniony siekierą i przebity bagnetem. Struś zmarł.

KIELCE.

BURZA. Nad Kielcami przeszła gwałtowna burza z piorunami. Połączenie telefoniczne zostało zerwane. Jeden z piorunów uderzył w komin fabryczny huty „Ludwików“, niszcząc urządzenia fabryczne.

SOSNOWIEC.

WĘDRÓWKI PIORUNA. W czasie czwartkowej burzy, jaka przeszła nad Sosnowcem jeden z piorunów wpadł do zawodowej szkoły żeńskiej i przeleciał przez 3 sale, w których odbywała się nauka. Piorun nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy.

SZOPIENICE.

AUTO NA DRZEWIE. Samochód osobowy, kierowany przez Rufina Mola, wjechał z całą siłą na przydrożne drzewo. Auto zdruzgotane, szofer doznał wstrząsu mózgu.

ŚWIĘCIANY.

POŻARY OD PIORUNÓW. Nad powiatem święciańskim przeszła gwałtowna burza z piorunami. Wiele gospodarstw spłonęło. Straty wynoszą przeszło 200.000 zł.

KRAKÓW.

BRATOBÓJSTWO. Na polach wsi Czółno wynikła sprzeczka między braćmi Aleksandrem i Ludwikiem Machul. Aleksander uderzył swego brata siekierą i zabił go.

Z frontu pracy

400 zł. na wypłatę dla 130 robotników

Robotnicy kopalni „Szczęście Laury“ w Szopienicach, którzy już od dwuch miesięcy nie otrzymują zarobków, dostali onegdaj wypłatę. Na wypłatę 130 robotników wystarali się właściciele o całe... 400 zł. To też wypłata wynosiła od 2 zł. do najwyższej 4,50 zł.

Protest załogi Fitznera

Dyrekcja kotłowni Fitznera w Siemianowicach wywiesiła zawiadomienie, iż rodziny robotników pozbawione zostają pomocy lekarskiej. W związku z tem odbyło się zebranie wszystkich robotników kotłowni, protestujących przeciw temu zarządzeniu.

14-godzinny dzień pracy

Pracownicy handlowi w Zagłębiu pracują w warunkach strasznych. Są oni nędznie wynagradzani, a muszą pracować aż 14 godzin dziennie. W związku z tem 30 ub. m. wybuchł strajk pracowników handlowych firmy Dafner i Jefimow w Sosnowcu, którzy domagają się skrócenia czasu pracy i podwyżek.

Wypadek na kopalni

W ub. piątek w godzinach porannych w podziemiach kopalni „Paweł“ w Chebziu, w czasie pracy spadł z drabiny górnik Czesław Rabiega. Doznał on złamania czaszki.

Strajk u „Scheiblera“

W łódzkiej fabryce „Scheiblera i Grohmana“ wybuchł strajk 2400 osób, zatrudnionych w tkalni. Powodem strajku jest nakładanie kar pieniężnych za niedokładność w robocie.

Strajk młynarzy łódzkich

Niedawno wybuchł strajk młynarzy na terenie Kalisza. Obecnie strajk rozszerzył się na całe województwo łódzkie.

Umorzone bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 30 sierpnia 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 36764, 10890, 14786, 37064, 9276, 37624, 27734 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy urzędów skarbowych po zł. 100 za Bon 25-złotowy.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze“.
APOLLO: „Bolero“.
ATLANTIC: „Synowie pustyni“.
ANTINEA: „Pod Twoją obronę“.
AMOR: „Zatrute dusze“ i „Dzielny wojak Szwejk“.
AS: „Szpieg w masce“.
CAPITOL: „Buster nawarzył piwa“ i „Spełnione marzenie“.

CASINO: „Na fali wspomnień“ i „Mecz Baer - Carnera“.
COLOSSEUM MAŁE: „Białe szaleństwo“.
COLOSSEUM: „Kobiety w jego życiu“ i rewja.
CORSO: „Parada rezerwistów“.
CRISTAL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy“ i „Pogromca lwów“.
FAMA: „Demon złota“ i „Prokurator Alicja Horn“.
FILHARMONJA: „Wielki gracz“.
FORUM: „Czerwony ślad“ i „Czar Jej oczu“.
GLORJA: „W obronie prawa“.
HELJOS: „Obiad o 8-ej“ i „Charlie ratuje Europę“.
KOMETA: „Za pieniądze“ i rewja.
LOS: „Przybłęda“ z Iną Benitą.
LUX: „Grzech miłości“ i dodatki dźwiękowe.
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina“

MASKA: „Uśmiech szczęścia“ i „Slim — król humoru“.
MEWA: „Nocny lot“ i „Córka pułku“.
NOWY SPLENDID: „Karjera Anny Carner i występy artystów.
MIEJSKI: „Dama i bokser“.

NOWA TOMBOLA. „Zhańbiona“ i „Serce olbrzyma“.
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów“ i „Farmarang“.
PAN: „Radosna godzina“.

PETIT TRIANON: „Porwanie“ i „Życie jest piękne“.
PRAGA: „Zdobyć cię muszę“.
PROMIEŃ: „Józef w Egipcie“ i „Kinomanjak“.
RAJ: „Tajemnicza szóstka“.
RIVIERA: „Tajny detektyw“ i „Eskadra śmierci“.
ROXY: „Niebezpieczeństwa miłości“ i „Film seksualny“.
SOKÓŁ: „Zatrute dusze“ i „Wesoła wdówka“.
STYLOWY: „Przedmieście“.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.
TON: „Sprytna dziewczyna“.
UCIECHA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.
UNJA: „Zemsta Tonga“ i „Dawid Golder“.
VARIETE: (Cyrk) „To wszystko dla Was“ wielka kino rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport Robotniczy

W Gdyni odbyły się pierwsze rozgrywki o puhar K. S. Rezerwy.

W losowaniu RKS. „Bałtyk“ otrzymał za przeciwnika KS. „Orlę“. Wynik 11:0 (6:0) dla RKS. Bałtyk. Bramki podzielili między sobą: tow. tow. Baraniak (z karnego), Didenko (4), Ugodowski (2), Krzyk (z karnego), Marczewski i Wroński. Ostatnia bramka była samobójcza. Wyniki innych klubów KS. Gdynia: KS. Rezerwa 4:0; KS. Marynarki Wojennej: Ks. Unjon 7:0.

Tenis

POLSKA PROWADZI W MECZU Z GRECJĄ 2:0. W piątek, rozpoczął się w Warszawie, na centralnym korcie Legji, mecz tenisowy Polska — Grecja o puhar Davisa.

Pierwszego dnia rozegrano dwie gry pojedyńcze, w których łatwo zwyciężyli nasi tenisiści. W obu grach polscy tenisiści byli klasą dla siebie i zwyciężyli bez wysiłku.

Hebda w ładnym stylu pokonał Staljosa 6:3, 6:0, 7:5. W ostatnim secie zawiązała się bardzo ładna walka. Staljos w tym secie postawił wszystko na jedną kartę, grał bardzo ostro i ryzykownie, mając świetne momenty przy siatce. Doskonale dysponowany Hebda nie dał się wyprowadzić z równowagi, zasłużył sobie na uznanie publiczności mijaniem przeciwnika przy siatce.

W drugiem spotkaniu Tłoczyński dosłownie rozłożył Zachosa 6:1, 6:0, 6:2. Zachos jest graczem znacznie słabszym od Staljosa i rutynowanej grze Tłoczyńskiego nie umiał nic przeciwstawić, prócz słabej obrony.

Tłoczyński grał bardzo dobrze, z dużą pewnością siebie.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE ŁODZI. W Łodzi od paru dni odbywają się rozgrywki tenisowe o międzynarodowe mistrzostwo Łodzi.

W półfinale spotkają się: austrjak Artens z Jerzym Stolarowem, oraz austrjak Haberl ze zwycięzcą spotkania Spychała — Majewski.

W grze pojedyńczej pań do finału doszły: niemka Sander oraz zwyciężczyni spotkania Artens — Haberl.

WILLIS MYERS publikuje własną listę najlepszych tenisistek świata, a mianowicie: 1) Roung, 2) Jacobs, 3) Krahwinkel-Sperling, 4) Palfrey, 5) Scriven, 6) Mathieu, 7) Payot, 8) Hartigan, 9) Aussem, 10) Babcock.

Lekkoatletyka

NURMI ZNÓW NA STARCIE. W małem miasteczku Koura startował Nurmi w biegu na 3 klm., uzyskując czas 8:55,4 sek., drugim był Loumanen, 3) Strömbeck (8:58 sek.).

Pozatem w b. tygodniu zanotowano nast. ciekawsze wyniki fińskich lekkoatletów:

5000 m. — Isohollo 15:26,8 sek., wzwyż — Kotkas 190 cm., dysk — Kotkas 46.12 mtr., oszczep — M. Järvinen 71.70 mtr.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES L. ATLETYCZNY w Sztokholmie, zaakceptował szereg ciekawych wniosków, a mianowicie:

rekordy w biegach przez płotki będą rejestrowane nawet przy przewróceniu jednego płotka,

prowadzić badania w kierunku wykrycia, jaki jest wpływ wiatrów, wiejących w plecy, na wyniki biegów,

przeprowadzić próby w kierunku skrócenia czasu trwania konkurencji: skoku o tyczce i skoku wzwyż,

wyłoniono specjalną komisję do załatwienia sprawy połączenia Międzynarodowej Sportowej Federacji Kobiet z Międz. Zw. L. Atletycznym.

Odrzucono szereg wniosków odnośnie zmiany programu olimpijskiego, a mianowicie: wniosek włoski o skreśleniu 3000 mtr. z przeszkodami, wniosek amerykański o zmianę dystansów 1500 i 3000 mtr. na 1600 i 3000 mtr.

Kolarstwo

WYŚCIG AMERYKAŃSKI NA DYNASACH. Dziś o godz. 17-ej odbędzie się na Dynasach wyścig kolarski z udziałem mistrza Polski, Artura Pusza, który startować będzie w Warszawie poraz pierwszy po powrocie z mistrzostw świata w Lipsku.

Gwoździem programu będzie wielki wyścig amerykański parami, na dystansie 50 klm. W biegu startować będą zawodnicy WTC, Legji, AKS, Iskry, Prądu, Skody, Świtu i łódzkiej WIMA.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Na boisku Polonji o godz. 16 derby stolicy, mecz ligowy Legja—Polonja.

Na boiskach Legji o godz. 15 — zakończenie meczu tenisowego Polska — Grecja. Grają: Zachos - Hebda i Stalios - Tłoczyński.

Oficerski Yacht Club organizuje wyścig pływacki Wilanów — Warszawa (około 7 tys. mtr.). Start w Wilanowie o g. 12-ej.

W Parku Paderewskiego o godz. 10.30 zakończenie meczu lekkoatletycznego Warszawa—Poznań.

Na Wiśle o godz. 9 rano wyścigi pływackie Skry na 500 i 3000 mtr.

Na *Dynasach* o godz. 17 wyścigi kolarskie WTC.

Na Wiśle o g. 10 międzyklubowe regaty żeglarskie.

Pod *Strugą* o g. 8.30 bieg 100 klm. o mistrzostwo Związku Makabi.

Pozatem odbędzie się walne zebranie Pol. Zw. Hokeja na Lodzie.

Cmentarz zatopionych okrętów

W północnej Afryce, u brzegu Tunisu znajduje się jedyny w swoim rodzaju cmentarz zatopionych okrętów. Na głębokości 300 metrów leżą liczne kadłuby zatopionych podczas wojny światowej okrętów przez niemieckie łodzie podwodne.

Miejsce to było specjalnie niebezpieczne dla okrętów angielskich płynących z Indji. Niemieckie łodzie podwodne często dzięki odpowiednim warunkom morskim czaiły się tutaj na przepływające okręty i zatapiały je znienacka.

W roku 1918 płynął z Indji do Anglji piękny okręt motorowy „Glenartney" z ładunkiem złota wartości 20 miljonów funtów szterlingów. I jemu było przeznaczone zginąć na miejscu, tak już fatalnem dla wielu innych okrętów koalicyjnych. Nagle wypłynęła na powierzchnię niemiecka łódź podwodna i zatopiła statek wraz z całym drogocennym jego ładunkiem.

Piętnaście lat spoczywał statek z ładunkiem 300 metrów pod powierzchnią morza. Wreszcie włoski inżynier Luigi Faggian, zorganizował wyprawę celem wydobycia z dna morskiego cennego ładunku. Jest to niezwykle trudne zadanie. Dotychczas nurkowie schodzili na 100 metrów pod powierzchnię. Obecnie musieli dostać się aż na 300-metrową głębokość. Nurkowie musieli mieć zupełnie nowe aparaty i urządzenia.

Pierwsza trudność, jaką śmiały inżynier miał do pokonania, było znaleść „Glenartney". Jak się przekonano w tem miejscu na dnie morskiem leżą liczne zatopione okręty jeden na drugim. Tworzą one prawdziwe podmorskie olbrzymie cmentarzysko. Szukany okręt według przypuszczeń nie powinien był znajdować się na wierzchu. Wiedziano że okręt zatonął mnie więcej 12 mil morskich od Cap Bon Light Do poszukiwań użyto dwa statki „Ipomea" i „Italia". Dnia 8 grudnia roku przeszłego rozpoczęto prace. Systematycznie przeszukiwano dno morskie we wspomnianej okolicy. Zła pogoda zmuszała do częstego przerywania prac.

Jednakże po 2 miesiącach natrafiono na poszukiwany kadłub okrętowy. „Glenartney" został znaleziony pod szczątkami wielu innych rozbitych okrętów.

O ile znalezienie statku było trudnem zadaniem, o tyle wydobycie złota jest jeszcze trudniejsze. Wymaga ono specjalnych aparatów i będą zastosowane zupełnie nowe wynalazki. Statek będzie podniesiony na powierzchnię za pomocą olbrzymich magnesów, nigdy dotychczas nie używanych. Magnesy przyciągną poprostu całe części statku z dna na powierzchnię, tak jak najprostszy magnes przyciąga zwykły gwóźdź. Nurkowie pracujący pod ciśnieniem 300 metrów wody, posiadają nowowynalezione aparaty, stanowiące ostatnią „modę" w tej dziedzinie. Prace te trwają dotychczas.

***

„Daily Telegraph" donosi, że roboty nad wydobyciem niemieckich okrętów wojennych, zatopionych po zawarciu pokoju pod Scapa Flow, będą wkrótce wznowione. Dotychczas w głębi morza znajduje się jeszcze 10 okrętów.

Pewna firma podpisała już kontrakt na wydobycie tych okrętów, które będą rozebrane. Ceny starego żelastwa ostatnio znacznie wzrosły, dzięki czemu prace te się opłacają.

Elektryczny człowiek

Jest nim portjer londyńskiego hotelu, niejaki Ernest Chamberlain, którego całe ciało przesiąknięte jest elektrycznością. Gdy Chamberlain dotyka się rzeczy metalowej, z palców jego sypią się iskry elektryczne. Tę swoją fizjologiczną odrębność zauważył Chamberlain już przed pięcioma laty i od tego czasu czynił nad sobą obserwacje.

Zanim Chamberlain został portjerem, był on radjotelegrafistą, trudno jednak przypuszczać, by to jego dawniejsze zajęcie miało jakikolwiek związek z opisanym fenomenem elektrycznym.

— Najbardziej jestem naładowany elektrycznością w godzinach rannych— opowiada o sobie Chamberlain, — a gdy pod hotel zajeżdżają goście, przybywający nocnemi pociągami i ja otwieram im drzwiczki samochodów, to przy każdem dotknięciu klamki metalowej skaczą iskry. W ten sposób w ciągu dnia wyładowuje się moja elektryczność, a wieczorem nie mogę z palców swoich wydobyć najmniejszej iskierki.

Chamberlaina badał uczony angielski Fryderyk Hopkins. Twierdzi on, że jest dużo ludzi, mających w sobie elektryczność, ale przeważnie mają ją w tak nikłym stopniu, że sami tego nie czują. Nie uważa on, by objaw ten był zagadkowy, gdyż lekarze wielokrotnie już stwierdzili, że sucha skóra człowieka zawsze naładowana jest elektrycznością. Ludzie o bardzo suchej skórze zawsze wykazują duże naładowanie elektryczności.

Figiel obłąkanego

Niezwykłego figla dopuścił się pewien 30-letni chory na umyśle z Ołomuńca, nazwiskiem Dokonpil, którego umieszczono w szpitalu dla obłąkanych w Sternbergu. Ponieważ zachowywał on się zupełnie spokojnie, przeto naczelny lekarz szpitala udzielił mu dwudniowego urlopu. Wypuszczony na dwa dni ze szpitala, przybył on do lekarza w Ołomuńcu, który go przedtem leczył, i poprosił go o wydanie mu świadectwa, iż jest on psychicznie chory.

Otrzymawszy to świadectwo, wytarł on na niem swoje imię i wstawił imię ojca, poczem z tem świadectwem udał się do pogotowia ratunkowego, z żądaniem, by niezwłocznie zabrało ojca i umieściło go w klinice psychjatrycznej. Karetka pogotowia w towarzystwie patrolu żandarmów udała się do mieszkania starego Dokoupila, gdzie jednak cała rzecz się wyjaśniła.

Młodego Dokonpila umieszczono w domu warjatów.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

We wrześniu 1934 roku odbędą się następujące pogadanki w lokalach ambulatorjów Ubezpieczalni Społecznej:

MARJAŃSKA I — Obwód I

Środa 5.IX. Dr. Purski: „Choroby weneryczne" (dla mężczyzn).

Środa 12.IX. Dr. Purski: „Choroby weneryczne" (dla kobiet).

Środa 19.IX. Dr. Żurakowski: „Jak podnieść zdrowie ludności".

Sobota 22.IX. Dr. Zakrzewski: „Higjena ciąży, połogu i porodu".

Środa 26.IX. Dr. Zamecki: „O chorobach nerwowych".

SOLEC 93 — Obwód II

Środa 5.IX. Dr. Koneczny: „Higjena jamy ustnej".

Środa 12.IX. Dr. Zakrzewski: „Lekarz a chory".

Środa 19.IX. Dr. Rasiówna: „Higjena dziecka".

Środa 26.IX. Dr. Diem. „Gazy trujące i obrona przeciwgazowa".

WOLSKA 52 — Obwód V

Wtorek 4.IX. Dr. Sieńko: „Małżeństwo a zdrowie przyszłych pokoleń".

Wtorek 11.IX. Dr. Litwin: „Zasady racjonalnego odżywiania".

Wtorek 18.IX. Dr. Szymański: „Walka z gruźlicą".

Wtorek 25.IX. Dr. Obniski: „Choroby przemiany materji".

JAGIELLOŃSKA 34 — Obw. VI

Wtorek 4.IX. Dr. Zamecki: „Czerwonka i zapobieganie zakażeniu".

Wtorek 11.IX. Dr. Żurakowski: „Poradnictwo przedślubne i seksualne" (dla mężcz.).

Wtorek 18.IX. Dr. Żurakowski: „Poradnictwo przedślubne i seksualne" (dla kobiet).

Wtorek 25.IX. Dr. Zakrzewski: „Higjena ciąży, połogu i porodu".

Początek o godz. 20-ej. Wstęp bezpłatny.

Czas odnowić prenumeratę na mies. wrzesień

STAN POGODY w|g PIM

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: Zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie w zachodniej połowie Polski, południowo - wschodnie i południowe we wschodniej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar: 5.21.

Berlin 207.32, Gdańsk 173.15, Belgja 124.20, Holandja 358.10, Londyn 25.90, Paryż 34.88, Praga 21.96, Szwajcarja 172.65, Włochy 45.39.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 2 września.

9.03 Muzyka z płyt. 9.13 Gimnastyka. 9.23 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka pań domu. 9.55 Zapowiedź programu. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Poranek muzyczny, poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. 13.00 „Bieszczady — zapoznane polskie góry". 13.15. Koncert. 14.00 Muzyka lekka z płyt. 15.00. Gawęda rolnicza. 15.15 Piosenki. 15 25. „Przegląd rynków rolnych". 15.35 Piosenki. 15.45 „Porady weterynaryjne". 16.00. Recytacje prozy. 16.20 Recital fortepianowy. 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50. „Książka i wiedza". 18.00 Teatr wyobraźni. 18.45 „Życie młodzieży". 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program. 19.50 „Aktualne zadanie Polskiego Czerwonego Krzyża". 20.00 Koncert popularny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. o turnieju lotniczym w językach obcych. 23.05 Wiadomości meteor. 23.10 Muzyka z „Gastronomji".

PONIEDZIAŁEK, 3 września.

6.48 Muzyka z płyt. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka. 7.35 Chwila pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert z Wilna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka symfoniczna. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 „Przegląd Giełdowy". 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital fortepianowy. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Arje operowe. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 „Skrzynka rolnicza". 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Zagadki muzyczne dla dzieci". 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Lekarstwo na długowieczność". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Rasizm w świetle nauki współczesnej". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym. 23.05 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.10 Muzyka taneczna.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś komedję Bałuckiego „Klub kawalerów".

TEATR LETNI, po granym obecnie „Niepoprawnym Bobusiu" (z Łapińskim w roli tytułowej) wystawia w pierwszych dniach przyszłego tygodnia premjerę najnowszej komedji Wincentego Rapackiego „Człowiek, który nie pije" w reżyserji Emila Chaberskiego, ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR POLSKI. Dzisiaj i codziennie komedja muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna Dziewczyna" w przeróbce Tuwima. W próbach „Sen Nocy Letniej" Szekspira.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada" z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR-REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Z deszczu pod rynnę".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Książki, które warto przeczytać

Młodość za Kratą*)

Książka Rafała Lena, składająca się z 8-u nowel, daje nam szereg barwnych i jaskrawych obrazów życia szkolnego jak i pozaszkolnego współczesnej młodzieży.

Cykl pierwszych trzech nowel, powiązanych ze sobą wspólnością terenu akcji, jest rodzajem pamiętnika czy wspomnień z lat szkolnych. Nowele te powinny się stać lekturą, obowiązującą każdego nauczyciela, a przedewszystkiem polonisty i historyka.

Pomyślmy, ileż załganych, patetycznych frazesów na temat szkoły polskiej pada ciągle z ust prześwietnego nauczycielstwa polskiego. Ileż to rzekomego wysiłku, mozołu i trójpotu, zbawczych programów, udoskonalonych metod pracy „pod kierunkiem" i „bez kierunku", lekcyj instruktorskich i budujących wizytacyj pokrywa brak wszelkiej myśli pedagogicznej i przelewanie suto zapisanych, a beztreściwych papierków z jednej szufladki w drugą, by po rocznem pracowitem odleżeniu się wróciły znów do pierwszej.

Wytarty komunał patrjotyczny, tercjarski paciorek i jezuickie świętoszkostwo, przypochlebne merdanie ogonkiem pod wiadomym adresem — wszystko to w oczach myślącej części młodzieży otacza bezkręgowe i galaretowate nauczycielstwo taką aureolą uroku i poszanowania, że trzeba rzadkiej powściągliwości i panowania nad sobą ze strony eksucznia, by po skończeniu szkoły zechciał poznać na ulicy swego nauczyciela albo nie ulżyć wzbierającej ślinie.

Szkoła polska w ujęciu Rafała Lena staje się katownią dla wszelkich wybitniejszych i niezależnie myślących jednostek.

Szczególna namiętność, z jaką sędziwa polonistka, pani Chojnacka („Zima 1921") stara się wykorzenić ze swych uczniów „wschodnie barbarzyństwa" na przykładzie „pouczającej" lektury Sienkiewicza — maluje dostatecznie poziom umysłowy i metody wychowawcze tych światłych pedagogów.

Nowela ta jest wcale przednią ilustracją teraźniejszego sporu pedagogicznego na temat użyteczności lektury Sienkiewicza w szkole średniej.

Ta sama nieśmiertelna pani Chojnacka, która jednemu z chłopców — Łaszczowi, repatrjantowi z Rosji, uniemożliwia zbliżenie się do polskości, ta sama plaga egipska młodzieży polskiej do dzisiejszego dnia — zmusza zdolnego i nad wiek rozwiniętego chłopca — Janka Ślązaka („Janek jedzie do Zagłębia") do rzucenia szkoły i rezygnacji z dalszego kształcenia.

Galerja pedagogów, przedstawionych przez Lena, byłaby ozdobą pierwszego lepszego szpitala dla zboczeńców i kretynów.

Poloniści typu pani Chojnackiej przystosowani do pomajowych stosunków z czwartobrygadowym frazesem na ustach są dzisiaj największą zakałą szkolnictwa polskiego, mogącą młodzieży obrzydzić ostatecznie już nietylko państwo polskie, lecz wszelką Polskę i polskość.

Dobrze się stało, że jedna z ofiar panujących u nas w chwili obecnej stosunków w szkolnictwie zechciała zobrazować wiernie i ściśle te swoje przeżycia, które dla przyszłości będą miały wagę dokumentu chwili.

Chwila jednak bieżąca niewiele będzie miała pociechy z tej skonfiskowanej książki, którą w drugiem wydaniu pozbawiono oczywiście wszystkich kłów i pazurów.

Niezależnie od tych obrazów życia szkolnego, ten sam głęboki i czujny na wszystkie zniekształcenia życia instynkt społeczny wskaże autorowi wymowny obraz walk dwuch typów i rodzajów młodości w jednej rodzinie („Dwie młodości"), rozdźwięk między frazesem społecznym a żywą treścią walki klasowej na gruncie małego miasteczka.

W końcowej noweli „Domu na Szlenyngu" przedstawia autor z surowym realizmem życie wewnętrzne jednego z licznych domów robotniczych w Łodzi.

Debiut pisarski Rafała Lena zapowiada osobowość skoordynowaną wewnętrznie. Niebezpieczeństwem dla niej stać się raczej może wszechzastosowalna i wyręczająca nadmiernie w myśleniu formuła społeczna, która może uśpić wrażliwość autora na wielość rzeczy i istnienia. Z niebezpieczeństwem tem zetrzeć się autor będzie musiał w większych kompozycjach, jeżeli ambicje go ku nim zwrócą.

Narazie poza zwartą celowością stylu sprawozdawczego z pierwszych nowel doszukać się łatwo nurtu utajonego liryzmu, który wibruje również w pięknej noweli „Dwuch młodościach".

Mniej przekonywająca w konstrukcji chociaż ambitnie zagmatwana w stylu i budowie zdań jest jedna z końcowych nowel („Burmistrz Miller").

Rafał Len w przeciwstawieniu do rozlazłego mazgajstwa lwiej części naszych nowelistów ma zdecydowany profil społeczny i nie będzie tracił zbyt wiele czasu nad wyborem swej drogi.

J. N. MILLER.

*) Rafał Len. „Młodość za kratą". Warszawa. Wydawnictwo współczesne.

Dożywianie dzieci w szkole

Wzorem lat ubiegłych, Rada szkolna m. stoł. Warszawy w nowym składzie, rozpocznie wkrótce dożywianie dzieci w szkołach powszechnych, przyczem przewiduje się dożywianie większej ilości dzieci, niż w r. z., ze względu na ich przyrost. Dożywianie zorganizowane będzie podług norm przynajmniej takich samych, jak w r. z. Będzie ono rozpoczęte nie później, niż w r. z.

Prace organizacyjne w tym kierunku już są w toku. W przygotowaniu są odpowiednie lokale w szkołach. Obecnie odbywa się lustracja dotychczasowych punktów dożywiania w celu określenia stopni ich dalszej przydatności.

Prace budżetowe Rady szkolnej w dziale dożywiania zostały już zakończone.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.